

Ceny trenażeraty.

We Lwowie, rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięcznie 2.50 K., za codzienne dwukrotne przyniesienie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halery. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K. 36 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę wysyłka pod opaską kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Zmiana adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h. z prze-10 h. Wyd. popołud. 6 h. z prz. 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halery. Nadesłane za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 30 hal., w numerze niedzielnym 1 K. 20 h. Nekrologja za wiersz petit. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K. 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K. 50 hal. Drobnie ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 3 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Boje w Królestwie. — Zakliczyn — Gorlice.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

EPIZODY WOJENNE.

Piotrogród 2 (20) (P. A. T.) Armja generała Radzi Dmiritijewa zabrała w ostatnich dwóch tygodniach do niewoli 311 oficerów i 22.269 szeregowców, zdobyła 7 dział i 45 karabinów maszynowych.

Dnia 1 (19) b. m. ogniem karabinowym stracono pod Wyszogrodem nad Wisłą (Wyszogród), miasteczko leżące na prawym brzegu Wisły w pobliżu ujścia Bzury. — Red.) aeroplan niemiecki; pilot-oficer, oraz obserwator wzięci do niewoli.

W KRAKOWIE.

„Kurier Warszawski” ogłasza wiadomości o położeniu w Krakowie, otrzymane przez Kopenhagę. Evakuacji miasta dokonano z całą surowością. Osoby, które się nie wykazały zapasami na 3 miesiące, zostały usunięte. Właściciele domów, w których takie osoby się ukrywały, zostali ukarani grzywną. Dowóz produktów ze wsi ustał. Większość sklepów zamknięto. W mieście brak drzewa. W parku Jordana zebrano bydło i urządzono skład paszy. Dzienniki większe wychodzą jak poprzednio dwa razy dziennie, ale w formacie zmniejszonym. Uliczna sprzedaż pism zakazana. Z powodu braku sił roboczych po wsiach nie zdołano wszędzie zebrać zboża i kartofli. Znaczna część mieszkańców Krakowa i innych miast wyjechała do Wiednia, gdzie otworzono zakłady naukowe żeńskie.

We Francji i w Belgji.

Z POLA WALKI.

Paryż 2 (20) (P. A. T.) Agencja Havasa donosi, że w nocy na 1 stycznia (19 grudnia) nieprzyjaciel przedsięwziął w nowych punktach frontu ataki, które odparto.

W rejonie na północ od Lys 1 (19) trwała walka artyleryjska, zwłaszcza silna na diunach Niuportu, aż do Sonnebecke. Pod St. George nieprzyjaciel nie przedsięwziął więcej kontr-ataków. Utrzymaliśmy wszystkie swoje pozycje w całym rejonie.

Pod Arras, Albert i Roye toczyły się pojedynki artyleryjskie między Maubeuge i Achicourt. Nieprzyjaciel wysadził dwa nasze jaszczki z pociskami, my zaś zburzyliśmy jego transeje.

Pod Barville i Boisleux zburzyliśmy przyrządy do rzucania min, ustawione przed Fricourt.

Artylerja nasza działała również z powodzeniem w rejonie rzeki Aisne i zmusiła do milczenia artylerje nieprzyjacielską, a raz zniosła zbierające się na niektórych miejscach wojska. Na wyżynie Nouvion umocniliśmy się w okopach dokonanych przez wysadzanie min. Niemcy nie zdołali ani zapobiedz, ani wyprzeć nas. Wszystkie ich kontr-ataki odparte.

W rejonie Reims nieprzyjaciel podtrzymywał dosyć silny ogień artyleryjski. W rejonie Perthes zajęliśmy i utrzymaliśmy las o 2 km. na północny wschód od Menilles. Pod Huriel nieprzyjaciel wstrzymał się od kontr-ataków.

W Argonach w Lesie Grury częściowe cofnięcie się, o którym była wczoraj wzmianka, pozostała bez konsekwencji. Odzyskaliśmy część utraconego terytorjum, mocno utrzymując pozycje.

Nieprzyjaciel poniósł takie wielkie straty, pod Steinbach, gdzie nasza piechota zajęła wczoraj trzy nowe szeregi domów.

PO NAPADZIE NA KUXHAFEN.

Londyn 2 (20) (P. A. T.) Hewlett, siódmy lotnik, który brał udział w ataku na Kuxhafen, przybył do Holandji. (Jak wiadomo flota powietrzna angielska po ataku na Kuxhafen niedoliczyła się jednego lotnika, którego rozbity aparat widziano na morzu. Z powyższego telegramu widać, że udało mu się uratować. — Red.)

BARBARZYŃSTWA NIEMIECKIE.

Londyn 2 (20) (P. A. T.) W ogłoszonym nowym sprawozdaniu komisji belgijskiej, badającej okrucieństwa Niemców, przytoczono sprawdzone pogłoski o zmuszaniu jeńców belgijskich do zeznań za pomocą torturowania wrzącą wodą, oprócz tego zarejestrowano szereg wypadków mordowania ludności cywilnej i jeńców wojennych. Wiele również wypadków zmuszania kobiet i dzieci do postępowania przed wojskami idącymi do ataku.

Na morzu.

Piotrogród, 2/20. (PAT.) Ostatnimi dniami z niemiecko-tureckich źródeł obwieszczono światu o szeregu walk na morzu i rzekomo zwycięstwie nad rosyjską flotą.

Wiedeńskie Biuro korespondencyjne doniosło, że w Konstantynopolu zapal wywołała akcja tureckiego okrętu wojennego, który z powodzeniem walczył z całą rosyjską eskadrą i zatopił dwa rosyjskie statki do ustawiania min: Oleg i Athos.

Następnie w urzędowym komunikacie tureckim ogłoszono o ataku dwu tureckich okrętów na całą rosyjską flotę, złożoną z 15 okrętów.

Wobec tego donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że aby ocenić wiarygodność tureckiego doniesienia, należy zwrócić uwagę na to, iż minowych okrętów Olega i Athosa w rosyjskiej flocie wogóle niema i nie było.

Opis bitwy krążownika Breslau z całą flotą rosyjską jest zbyt wielkim absurdem, żeby z nim polemizować. (Breslau jest małym krążownikiem, uzbrojonym jedynie w 10-ctm. działa; jedyną jego zaletą jest bardzo wielka szybkość, wynosząca 30 węzłów, czyli 55 i pół kil. na godzinę. Red.)

W rzeczywistości bowiem Breslau 24 grudnia n. st., korzystając z ogromnej przewagi chyżości, usiłował podglądać naszą flotę i trzeba było, aby go odpedzić, posyłać przeciw niemu krążowniki i torpedowce, przed którymi on każdym razem spieszenie umykał.

Za pozór do wiadomości o zwycięstwie tureckich okrętów posłużył prawdopodobnie fakt, że 25 grudnia koło Sebastopola Breslau pognął za czterema rosyjskimi małymi torpedowcami i ostrzeliwał je, nie wyrządzając im wcale szkód.

Breslau zawrócił i począł uchodzić na pełne morze, ale dostrzegła go powracająca flota rosyjska. Próbowaliśmy przeciąć mu drogę, ale nieprzyjaciel po pierwszych naszych strzałach z dział wielkiego kalibru umknął.

Należy wogóle pamiętać, że chyżość Breslau, zbudowanego w r. 1912, znacznie przewyższa chyżość rosyjskich okrętów linjowych i krążowników. W takich warunkach Breslau faktycznie był w stanie zbliżyć się do rosyjskiej floty na odległość bezpieczną dla siebie, a potem odpywać po zauważeniu pogoni. Takie to czyny Breslau'a ogłaszane są jako akty bohaterstwa i zwycięstwa.

KOŁO POLI.

Hydroplany sprzymierzeńców pojawiły się nad Polą. Ostrzeliwano je armatami austriackimi, ale wróciły one bez szkody.

Wojna serbska.

Nisz, 2/20. (PAT.) Stwierdzono, że Austriacy uprowadzili z sobą 2005 Serbów, w tem 304 kobiet i 266 dzieci, z okręgów waljewskiego, nadrińskiego i z Moczwy.

Wiadomości telegraficzne.

STANOWISKO WŁOCH.

Rzym, 1/19. (PAT.) Cała prasa rzymska w noworocznych artykułach wyraziła życzenia, aby Włochy zaniechały neutralności, gdyż spełnienie nadziei Włochów może nastąpić jedynie drogą zupełnego zwycięstwa.

„Tribuna” pisze: „W takiej chwili, kiedy drobne państwa wiodą walki, aby odzyskać swą własność, nie jest dopuszczalne, aby wielkie państwo pozostało obojętne i w tego rodzaju walce okazało niezdolność osiągnięcia tego samego celu”. Gazeta wyraża życzenie, aby Włochy całą siłą podały naprzeciw swej przyszłości.

Wczoraj wieczorem na wszystkich publicznych zebraniach noworocznych toastowano na pomyślność przyszłej wojny i zwycięstwo Włoch.

W RUMUNJI.

Bukareszt, 2/20. (PAT.) Prezydent ministrów Bratianu i min. wojny wnieśli w parlamencie projekt ustawy, zmieniający ustawę o powszechnej mobilizacji armji.

Nowy projekt ustawy pozwala rządowi na zatrzymanie pod chorągwią kilka poprzednich powołań i na wezwanie pod broń nowych powołań przed terminem mobilizacji.

KSIĘGA POMARAŃCZOWA.

Piotrogród, 2/20. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło dziś księgę pomarańczową z 98 dyplomatycznymi dokumentami z rokowań od 19 lipca do 19 października st. st. 1914, które poprzedziły wojnę z Turcją.

NOWY ROK WE FRANCJI.

Paryż, 1/19. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej w obecności wszystkich ministrów przyjął prezydium senatu i Izby deputowanych, następnie przedstawicieli ciała dyplomatycznego.

Dziekan ciała dyplomatycznego, ambasador Anglii Bertie, w imieniu przedstawicieli państw sprzymierzonych, oraz innych krajów, na które neutralność nakłada szczególne obowiązki, ograniczył się do lakonicznej prośby o przyjęcie zbiorowego pozdrowienia.

Prezydent podziękował dyplomatom i wyraził, że wyrażone przez niego zeszłego roku życzenia utrzymania pokoju, nie spełniły się. Poincaré wyraził nadzieję, że na przyszły Nowy Rok ciało dyplomatyczne będzie święciło błogi pokój, oparty na umowach, zabezpieczających narodom zupełne bezpieczeństwo.

STOSUNKI EKONOMICZNE WE FRANCJI.

Paryż 1/19 (PAT). Zrzeczenie się moratorium przez większe domy bankowe z wiatkiem „Banque de Paris et Pays Bas“ okazało się możliwe. Dzięki rozszerzeniu operacji eskontowych przez Bank Francuski, zniesienie moratorium co się tyczy wypłaty wkładów, sprawiło doskonałe wrażenie i jest uważane w szerokich kołach za podstawę do wznowienia życia ekonomicznego w kraju. Współdziałać z tem będzie zamiar rządu nie wstrzymywania przez zbytne formalności rozdziału sum, wyznaczonych przez parlament na odszkodowanie mieszkańców okolic, zniszczonych przez Niemców; sumy te dadzą możność ludności odbudować domostwa i wznowić normalny tryb życia.

Dzięki postanowieniom Banku i eskontowania bonów rządowych, subskrypcja na te bono wyniosła w ciągu 8 dni pół miljarda franków.

Oczekują podpisania umowy z Bankiem Francuskim, która da możność filjom banków rosyjskich uregulowania swoich zobowiązań wobec francuskich instytucji kredytowych i wznowić operacje we Francji.

TARYFA NA ŻYTO.

Kopenhaga 2/20 (PAT). Duńskie ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło taryfę maksymalną na żyto. Krok ten został wywołany ustawicznym wzrostem cen wskutek braku dowozu ziarna z Rosji i Ameryki.

Z INDJI.

Londyn 2/20 (PAT). Z okazji Nowego Roku wicekról Indji, lord Aberdeen, otrzymał tytuł markiza. Przywódca parlamentarny partii pracy (robotnika labour party) Artur Henderson mianowany szlönkiem tajnej Rady królewskiej.

W BULGARJI.

Sofia 1/19 (PAT) Król Cyryl złożył świątynie egzamin bakalaureacki. Minister oświaty osobiście wręczył mu dyplom.

Sofia 2/20 (PAT) Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych Radosławow znowu stwierdził neutralność Bułgarii i oświadczył, że dopóki interesy Bułgarii nie będą naruszone, dopóty ona zachowa swoją obecną postawę w stosunku do państw sąsiednich.

Bukareszt 1/19 (PAT). Przejechali tędy do Rosji z Turcji konsulowie rosyjscy Czerkawski i Sawinów.

Jasny punkt.

Gdy kiedyś, po latach, bezstronni historycy zajmą się pytaniem, który naród i w jakim czasie doświadczył tego wyróżnienia, iż jego zbiorowa dusza, przechodząc przez piekło uczuciowego rozstroju, wygrała rekord tragizmu, to, jeżeli będą sumiennymi sługami swego zawodu, muszą odpowiedzieć jednogłośnie; że to nieszczęsne wyróżnienie przypadło w udziale Polsce w latach 1914-15. Podobnego tragizmu duszy zbiorowej historia dotąd nie wykazała i wątpliwe, czy też kiedy później wykaże.

Przez półtora wieku rozbita na trzy części naród pracował usilnie nad tem, żeby nie zatracić w sobie poczucia jedności. Kilka razy zrywał się do broni, a stale marzył o odbudowie Ojczyzny. I bolał też stale a ogólnie, ilekroć którejś z dzielnic działała się jaka krzywda. Najłżejsze drażnienie, zadane w Berlinie, Petersburgu lub w Wiedniu, natychmiast doczepiało sobie skrzydeł i pędziło, jak stado sploszonych gołębi, przez słupy graniczne do dwu innych, bratnich gromad. Nieme westchnienie było na takie wieści zwyczajną odpowiedzią.

Zdawało się tedy, że jedność narodowa tak trwale zapuściła w duszę polską korzenie, iż można budować na niej jak na granicie.

Ale oto nadchodzi pamiętny sierpień 1914, i naraz ta jedność, wyrozumowana pięknie w teorii, wyszkołona w uczuciu, nie wytrzymuje nacisku faktów, pęka jak sprężyna na kilka kawałków. Jest to najtragiczniejsze z całego tragizmu. Każdy chce jak najlepiej, każdy czuje, że zbliża się godzina realizacji, każdy pragnie wielkiego czynu i oblicza się ze swym sumieniem — w rezultacie wychodzi z tego smutne słowo: „zdrada“. A to nie zdrada, tylko fatalne nieporozumienie!

Polacy nie znają swej historii, choć się jej uczyli. Historia nie weszła im w krew, do tego stopnia, by dostarczała życiodajnych soków na dziś, by zmuszała do unikania starych błędów.

Słowo „zdrada“ podminowane jeszcze niekiedy szlachetnym doczepkiem „sprzedajność“, przewija się przez karty naszych dziejów, jak bazyliżek, stale w tych czasach, gdy nadchodzi godzina jakiejś realizacji. Pełno tej obelgi w r. 1794, pełno w r. 31, pełno w 48, pełno w r. 63. Ludzie młodzi, o żywym temperamentie i demokratycznych zasadach łączyli się w grupę „czerwonych“; spokojniejsi, bardziej ostrożni i konserwatywni w grupę „białych“. Pierwsi parli naprzód, drudzy powstrzymywali, a jedni dla drugich stale bywali zdrajcami, nawet wówczas, gdy obie grupy stanęły ramię przy ramieniu pod białoczerwoną chorągwią.

Ale ten tragizm z dawnych lat, to jeszcze ziarno piasku w porównaniu z morzem dzisiejszych uczuciowych powikłań.

O, Belgio!... jesteś najszcześliwszym krajem

pod słońcem, — jakże ci z całej duszy zazdrościsz. Cierpisz materialnie — uczucie twe promieniste.

Polacy nie znają własnej historii, bo gdyby ją znali, to wykreśliliby ze swego podręcznego słownika raz na zawsze obelżywy wyraz „zdrada“ i zastąpiliby go słowem o wiele stosowniejszem, logiczniejszem i prawdziwszem: „nieporozumienie“.

Co prawda, tu i tam miewaliśmy czasem ohydne zdrady, podjęte i dokonane dla materialnych zysków, lecz te dadzą się policzyć na palcach i zostały należycie przez historję napiętnowane; natomiast co krok w tej samej historii spotykamy oddzielne i zbiorowe nieporozumienia, czyste i szczerze po obu stronach, lecz fatalne w odrębnym a zatwardziałym sposobie pojmowania najżywotniejszych zagadnień chwili.

Ustawmy naprzykład kilku ludzi z różnych czasów i obozów, ludzi o różnych temperamentach i charakterach, ustawmy na czele taką świeżoną duszę, jak Mickiewicza, a obok niej zgrupujmy, po parze, takie biegunowo sobie przeciwne osobniki, jak czerwonego szerszenia (wybornego zresztą historyka, krytyka i stylistę polskiego) Maurycego Mochnackiego i białego biurokrate, ministra Lubeckiego, lub drugą parę: czerwonego Mierosławskiego i ultrabiałego Wielopolskiego, albo też wreszcie z przedostatniej doby Szujskiego lub Tarnowskiego z jednej a Buszczyńskiego i Limanowskiego z drugiej strony — i każdy im mówić ze sobą, lub, co ważniejsze, działać w gorącej chwili razem.

Cóż z tego wyniknie? Oczywiście: gniew i „zdrada“.

To smutne słowo nie ominęło nawet największego myśliciela i wieszczka polskiego, najczystsza duszę, jaką Polska pochłubić się może, która tem chyba zawiniła, że była ekstremem wielkości w stosunku do swego poziomego otoczenia. „Młoda Polska“ na emigracji pieniała się nieraz ze złości i w swych marnych, quasipostępowych piśmiadach tak manowrowała frazesami, aby naiwni rodacy wyciągali z nich popularne słowo „zdrada“.

A przecież wszyscy ci ludzie — choć to sami ekstremiści — wszyscy w teorii na jeden godzili się sztańdar, na jedną gwiazdę przewodnią. Tym sztańdarem, tą gwiazdą, tym jasnym punktem była **narodowa jedność**. Wszyscy czuli jej potrzebę... czuli szczerze gorąco, pożądliwie, upornie — a jeżeli się wadzili i gniewali, to tylko dlatego, że nie umieli się porozumieć. Polska za wielu miała generałów, a za mało szeregowców, zaś żaden z generałów nie chciał w swych przekonaniach postąpić na rzecz jedności o kilka schodków wyżej lub niżej.

Owoż historia woła dziś ku nam przeraźliwie: „precz z partyjnym snobizmem, precz z nieporozumieniami, wam trzeba ofiarnej jedności!“

W pośmiertnych papierach S. Buszczyńskiego pozostał jego polityczno-narodowy testament, złożony z kilku przykazań. Na czele ich widnieje słowo **jedność**, o której mówi: „Każdy chce zbawić Polskę na swój własny sposób, a tak upornie trwa przy nim, że nawet drugiego wysłuchać nie chce“.

To prawda.

Jedność powinna zacząć się od tej szlachetnej ofiary, aby cierpliwie i bez uprzedzeń wysłuchać drugiego, nie bryzgając mu w oczy na wstępie słowem: „zdrada“.

Ignis.

NADESEANE.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20, najmniej 4 wiersze.

Pension „ANUTA“

obecnie ulica Romanowicza nr. 10. 11941
Pokoje wraz z całym utrzymaniem dla przejezdnych. Obiady w domu i do menażek od kor. 2 począwszy.

Francuzi w Alzacji.

W „Bulletin des Armees“ znajdujemy ciekawy opis odwiedzin okupowanych przez Francuzów dzielnic alzackich przez generalissimusa Joffre'a. Generalissimus po dokonaniu rewji pułku strzelców na obszernej płaskowzgórzu, przez które parę tygodni temu przechodziła linja graniczna, udał się do Thann. Przed domem mera straż honorowa prezentuje broń. Wewnątrz — deputacja obywateli miasteczka wita zwycięskiego wodza Francuzów. Generalissimus zwrócił się do deputacji z następującym przemówieniem:

„Wróciliśmy do Alzacji z tem, aby tu pozostać na zawsze; znów staliście się Francuzami. Francja przynosi wam wraz z hasłami wolności, braterstwa i równości, które zawsze wiernie reprezentowała, poznanie dla waszych miejscowych zwyczajów, przekonania i tradycji. „Ja jestem Francją, wy jesteście Alzacją. Przynoszę wam siostrzany pocałunek Francji“.

I generalissimus uściskał kolejno drżących ze wzruszenia Alzacyków.

Z tych jeden odpowiedział na przemowę następującymi słowami: „W ciągu pół wieku prawie przeżyaliśmy wszelkie możliwe smutki, wszelkie upokorzenia. Dręczono nas i upokarzano w imię jakiejś cywilizacji, którą nazywano wyższą, a która — jakeśmy dobrze wiedzieli — była negacją prawdy i kultury. Pan, panie generale, jesteś nie tylko zwycięzcą, ale i oswobodzicielem“.

Te dwa przemówienia wyczerpały cały program uroczystości. Generalissimus odjechał, żegnany okrzykami zgromadzonej na ulicach Thann ludności: „Niech żyje Francja! Niech żyje francuska Alzacja!“

* * *

Prezydent Poincare otrzymał od burmistrzów miejscowości, zajętych przez wojsko francuskie w Alzacji górnej, adres z podziękowaniem za podarki gwiazdkowe dla dzieci alzackich. Adres zapewnia, że Francja nie była nigdy zapomniana przez serca Alzacyków i Lotaryńczyków.

Wypłata zaliczek urzędnikom.

Sprawa urzędnicza, dzięki zabiegom prezydium miasta, na przeciąg trzech miesięcy rozwiązana. Wobec podpisania umowy konsorcjalnej o dostarczenie kapitału i otrzymanego już zezwolenia rządu, będzie można już w najbliższych dniach przystąpić do asygnowania zaliczek, skoro tylko zezwolenie to zostanie na piśmie doręczone prezydium miasta, które, jak wiadomo, gwarantuje zwrot kapitałów biorącym udział w konsorcjum bankom: krajowemu, przemysłowemu i hipotecznemu.

Na cele tych zaliczek przelicza konsorcjum kwotę 1,800.000 kor., płatną w trzech ratach miesięcznych po 600.000 kor., w których ma znaleźć pokrycie trzykrotna wypłata urzędnikom, służbie, emerytom, wdowom i sierotom zaliczek na ich pobory, należące się im od skarbu austriackiego. Zaliczki te otrzymają zamieszkałi stale we Lwowie urzędnicy i funkcjonariusze czynni w wszystkich dykasterjach, emeryci cywilni i wojskowi, wdowy i sieroty, nawet te, które otrzymują dar z łaski.

Po przeprowadzeniu żmudnych i trudnych obliczeń postanowiono pierwotnie kwestję urzędniczą rozwiązać w ramach pozostającego do dyspozycji kapitału w sposób następujący: urzędnikom wypłacać conajmniej 33 proc. ich poborów, zaś oficjantom i służbie zapewnić egzystencję wraz z ich rodzinami przez wydawanie im kwitów na bezpłatne obiady, a ponadto wypłacać w gotówce: oficjantom po 25 kor., służbie zaś po 5 kor. miesięcznie. Stosunek zaliczek urzędników w tej kombinacji przedstawiałby się w ten sposób, że urzędnicy w najwyższych rangach, do rangi V włącznie, otrzymaliby po 420 kor. miesięcznie zaliczki, która schodząc stopniowo wynosi przy randze XI-tej 60 kor., u emerytów odnajwyższej kwoty 420 kor. (IV ranga) schodzi do 50 kor., przy randze XI-tej, u wdów od 110 kor. do 25 kor., u sierót od 30 kor. do 5 kor.

Przy tej kombinacji potrzebna byłaby do wypłaty suma 400.000 kor. miesięcznie. Projektują tedy obecnie i w tym kierunku przeprowadza się obecnie obliczenia, aby podwyższyć gotówkę, wypłacaną oficjantom do 50 kor., a służbie do 10 kor., ewentualnie podwyższyć także zaliczki urzędnikom. Dla urzędników — wedle przybliżonych obliczeń — możnaby podwyższyć zaliczki conajwyżej do 50 proc. poborów, prawdopodobnie jednak będą musieli zadowolić się mniejszym procentem, gdyż z kwoty ogólnej, przeznaczonej na te zaliczki będzie musiała gmina zarezerwować jakąś znacniejszą kwotę wobec tego, że — jak praktyka w takich rzeczach wykazuje — obliczenia nigdy nie mogą być ściśle i przy wypłacie może i niewątpliwie okaże się zapotrzebowanie większej sumy.

Wobec tego, że wypłata tych zaliczek w tak skromnych kwotach nie daje dostatecznego zabezpieczenia egzystencji w czasach takiej drożyzny, zwłaszcza, że przez tyle miesięcy urzędnicy pozostawali bez żadnych źródeł dochodów i niejedną lukę mają do zapelnienia, gmina będzie się starała zapewnić w razie potrzeby dla rodzin urzędniczych obiady w tanich kuchniach.

Ogółem — wedle obliczeń — prawo do korzystania z zaliczek ma 8.446 osób, a mianowicie:

- 1) dyrekcja skarbu: urzędników 723, oficjantów 349, służby 153, razem 1225 osób;
- 2) prokuratura skarbu: urzędników 47, oficjantów 24, służby 8, razem 79 osób;
- 3) dyrekcja domen i lasów: urzędników 61, oficjantów 36, służby 17, razem 114 osób;
- 4) władze polityczne: urzędników 407, oficjantów 2550, służby 80, razem 737 osób;
- 5) sądownictwo: urzędników 549, oficjantów 239, służby 181, razem 969 osób;
- 6) dyrekcja poczt i telegrafów: urzędników 249, oficjantów 190, służby 412, razem 851 osób;
- 7) uprawnionych do poboru plac z funduszu ministerstwa wyznań i oświaty: urzędników 463, oficjantów 9, służby 232, razem 704 osób;
- 8) kolej: urzędników 366, oficjantów i podurzędników 541, służby i robotników 2.453, razem 3.360 osób;
- 9) rodzin wojskowych 323 osoby;
- 10) uprawnionych do poboru plac z funduszu religijnego 84 osoby.

Z ogólnej sumy uprawnionych do poboru zaliczek jest: urzędników czynnych 1414, a to w rangach najwyższych do rangi V włącznie osób 14, w VI randze 108, w VII randze 146, w VIII randze 228, w IX randze 413, w X randze 299, w XI randze 206; dalej emerytów jest 743, wdów i sierót 990, oficjantów (wraz z emerytami i wdowami) 1763, służby i robotników 3536.

Wszystko — jak donieśliśmy wczoraj — przy-

gotowane, lokale do likwidacji i wypłaty zaliczek wyznaczonych, komisje likwidacyjne organizują się, tak, że natychmiast będzie można przystąpić do wypłaty, a interesowani zostaną o dniu wypłat zawiadomieni przez prasę z chwilą otrzymania przez prezydium pisemnego zezwolenia.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 3 stycznia b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	725.34	-3.1	SE.3	00	-2.5	-4.0
2 popoł.	723.95	-2.5	ESE.1			
9 wiecz.	723.69	-3.6	ESE.1			

Uwaga: Pochmurno, popołudniu śnieg.

— **Temperatura.** Dziś o godz. 11 rano -3.0 st. Celsjusza.

— **Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie** (ul. Akademicka 13):

W poniedziałek 4 stycznia 1915 r. premjera „Pocałunek“, żart sceniczny w 1 akcie z włoskiego spolszczył Z. O., — część wokarno-deklamacyjna i tańce.

We wtorek 5 stycznia 1915 r. „Jadzia wdowa“, komedia w 3 aktach R. Ruskowskiego, — część wokarno-deklamacyjna i tańce.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sot-schka (pl. Marjacki 7).

Choroba T. T. Jeża. Zasłużony pisarz, działacz i obywatel T. T. Jeż (Zygmunt Miłkowski), przebywający obecnie w Lozannie, zapadł jeszcze ciężiej na zdrowiu. T. T. Jeż obecnie liczy lat 91.

— **† Helena Olecka.** W drodze z Zakopanego do Kijowa zmarła w Rumunii 10 z. m. s. p. Helena Olecka, znana filantropka. Z jej inicjatywy na wystawie kijowskiej w r. 1913 został zorganizowany pawilon galicyjski, chcąc ułatwić przemysłowi ludowemu Galicji drogę do nowego rynku zbytu.

— **Władysław Skoczylas,** znany artysta-malarz, profesor szkoły przemysłowej w Zakopanem, dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w Kijowie.

— **Sprawa zarządu rosyjskiego w Galicji.** W „Dz. Kij.“ czytamy: „D. 28 (15) grudnia w Piotrogradzie, jak informuje „Rus. Słowo“, pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych p. Zołotarewa odbyło się posiedzenie, zorganizowane przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisji specjalnej do sprawy wprowadzenia w Galicji zarządu rosyjskiego. Posiedzenie było poświęcone opracowaniu instrukcji dla urzędników ministerstwa, delegowanych do Galicji w celu zbadania wszechstronnej sytuacji w nowej prowincji. W posiedzeniu brali udział urzędnicy wszystkich departamentów.

Do Galicji wydelegowani będą urzędnicy drugiej i trzeciej kategorii, i misja ich posiadać ma charakter wyłącznie informacyjny. Mają oni zebrać wiadomości ze źródeł urzędowych i nieurzędowych. Poza szczegółowym zbadaniem obecnego administracyjnego nastroju, delegowani urzędnicy w drodze rozmów osobistych zapoznają się z nastrojem ludności galicyjskiej i stosunkiem jej do różnych dziedzin zarządu.

Komisja zwróciła szczególną uwagę na konieczność zbadania stosunku wzajemnego pomiędzy ludnością a władzami Galicji, stosunków pomiędzy narodowościami, oraz organizacjami społecznymi.

Uznano również za niezbędne: należyte zaznajomienie się z ordynacją wyborczą do Sejmu krajowego i z zakresem samorządu miast, tudzież zebranie materiałów o możliwości wprowadzenia w Galicji samorządu ziemskiego. Poza tem urzędnikom delegowanym polecono szczegółowe zaznajomienie się z partjami polskimi i ukraińskimi, ze stosunkiem narodowości słowiańskich do niesłowiańskich, z prawną sytuacją żydów, z kwestją pochodzenia, oraz wyjaśnienie ilości gruntów, posiadanych przez ziemian i włościan.

Cały ten materiał użytkowany będzie przez rząd centralny przy opracowaniu projektów zarządu galicyjskiego.

Urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych wyjeżdżają do Galicji w dniach najbliższych.

— **M. S. O. Naczelną Komendę Miejskiej Straży Obywatelskiej** rozesłała do swych członków pismo następujące:

„Na podstawie uchwały Komitetu zarządzającego M. S. O. ogranicza się działalność M. S. O.: jedynie do nadzoru sanitarnego i targowego, oraz do służenia radą publiczności, w razie dostrzeżonego nadużycia lub zwrócenia się o pomoc. Wobec tego ogranicza się też ilość członków M. S. O. do liczby najwyżej 25 w każdej dzielnicy. Komendy dzielnicowe mają urzędować w lokalnościach odnośnych komisariatów, zaś wszelkie sekcje rejonu i zarządy mają być rozwiązane. Naczelną komendę urzęduje w ratuszu, w parterze między godz. 12 a 1 w południe. Legitymacje i opaski mają być bezzwłocznie przez wszystkich członków złożone w komendzie, zaś

nowe odznaki zostaną pozostałym członkom później rozdane. Za dotychczasową pełną poświęcenia czynność obywatelską składamy wszystkim członkom M. S. O. serdeczne podziękowanie i uznanie. Adam Schneider, naczelny komendant M. S. O., M. Andrzejowski, kom. dla dziel. I, W. Włodzimirski, kom. dla dziel. II, K. Janowicz, kom. dla dziel. III, R. Kwiatkowski, kom. dla dziel. IV, E. Philipp, kom. dla dziel. V, F. Ohly, kom. dla dziel. VI.“

— **Teatr w Kasynie Miejskim** wystawia dziś po raz pierwszy — nieznaną zupełnie we Lwowie — 1 aktowy żart sceniczny, spolszczony z włoskiego przez K. O., p. t. „Pocałunek“, z pp. H. Latoszyńską, K. Okornickim, J. Dobrzańskim i J. Rygiem w rolach popisowych. Nadto wykonane zostaną przez licznych artystów produkcje solowe i zbiorowe, wchodzące w zakres części muzyczno-wokalnej i deklamacyjnej.

Jutro powtórzona będzie po raz ostatni doskonała lekka komedia, tryskająca humorem nieklamany, w 3 aktach R. Ruskowskiego p. t. „Jadzia wdowa“ ze znakomitą artystką p. A. Zielińską w roli tytułowej.

Personal teatru powiększył p. Eugenjusz Kalinowski, znany artysta teatru miejskiego, który w najbliższych dniach wystąpi w jednej ze swych ról popisowych.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: „Poczuwam się do miłego obowiązku wszystkim — obok chóru katedralnego — artystycznym siłom amatorskim, profesorom konserwatorium, oraz członkom orkiestry teatru miejskiego, za wysoko artystyczny, subtelny, pełen zapału i zamilowania współdziałal w wykonaniu mej Mszy Pasterskiej w pierwsze święto Bożego Narodzenia podczas sumy pontyfikalnej, złożyć na tej drodze jak najszczerze uznanie i serdeczne „Bóg zapłać!“ Stefan Surzyński, dyr. chóru Bazyliki arch. ob. lać.“

— **8.000 jeńców.** Wczoraj przeprowadzono przez miasto dwie partie jeńców austriackich, liczące razem około 8.000 żołnierzy i do 200 oficerów. Pochodzili oni z walk w Galicji zachodniej i z Karpat. Pośród jeńców przeważnie byli Niemcy i Węgrzy.

— **Śnieżycy.** Śnieżna wichura nawiedziła wczoraj popołudniu miasto i trwała późno w noc. Ruch uliczny osłabił wskutek tego bardzo.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj popołudniu w parku Kilińskiego znowu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas saneczkowania. Oto 13-letnia Stefania W. upadła tak nieszczęśliwie, że złamała rękę. Nieszczęśliwą pogotowie ratunkowe odwiozło do domu.

Franciszka Rebsamowa

wdowa po urzędniku

urodzona dnia 10 marca 1822 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 3 stycznia 1915 r. W smutku pogrążona córka zaprasza krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek d. 5 stycznia b. r. o godzinie 11 rano (czas Piotrogradzki), z domu żałoby przy ul. Kurkowej 1. 3, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego.

Do Warszawy przybyło kilku dziennikarzy angielskich i amerykańskich, między nimi korespondent „Timesa“ i chicagowskiej „Daily News“.

Seminarja nauczycielskie w Ursynowie i Łęczycy zostały przeniesione do Warszawy.

Hojna oliara. Córki s. p. Władysława hr. Branickiego dla uczczenia pamięci ojca swego, złożyły w Komitecie Obywatelskim w Warszawie 10.000 rubli na najuboższych.

Warszawianie z Berlina. Przed niejakim czasem powróciło do Warszawy kilka osób, które wyjechały z Berlina dopiero w grudniu. Osoby te stwierdzają, że brak żywności, a zwłaszcza lepszej maki, daje się tam dotkliwie we znaki. Ludzie posilają się tam mąką kartoflaną nawet do wypieku chleba, mieszając ją z żytnią. Niemcy i gazety niemieckie ciągle rozgłaszają, że Warszawa jest już zdobytą przez Niemców. Przez kilka dni wierzyli już w to nawet Warszawianie, będący w Berlinie. Potem jednak znaleźli w cukierni „Czas“ krakowski, w którym wyliczono grywane w Warszawie w teatrach sztuki antynie-mieckie. Warszawianie stąd wymiarkowali, że Niemcy ich okłamują. W ostatnich czasach w Berlinie kazano Polakom, uważanym za jeńców, meldować się w cyrkulach dwa razy dziennie: przed południem i popołudniu. Polacy radzą sobie w ten sposób, że przychodzą do cyrkulu przed 12-tą w południe, i przeczekawszy kwadrans, zjawiają się powtórnie po 12, co odpowiada dosłownemu brzmieniu prawa.

Ajenci antykwaryjusze pruscy zdemaskowani. Przez szereg lat do Królestwa Polskiego zjeżdżał cały zastęp agentów rzekomo firm skupujących antyki nie tylko po miastach, lecz i po dworach i kościołach, których proboszczów w uboższych parafjach nawa-

wiano na wyzbywanie się cenniejszych przedmiotów w celu pozyskania funduszu na odnowienie kościołów. W ten sposób Królestwo corocznie od dworu do dworu, od parafji do parafji, przebiegało kilku agentów, nawiązujących znajomości, wypytujących się o stan zamożności ziemiaństwa i duchowieństwa, łączących działalność szpiegowską z korzystnym skupem nieraz za bezcen przedmiotów sztuki i antyków. Teraz za łatwowierność i nieostrożność polską Królestwo płaci rachunki, gdyż wojska pruskie są doskonale poinformowane, gdzie i u kogo szukać zabytków na wywóz do Berlina i w razie ukrycia natarczywie badają, gdzie podziały się przedmioty, o których wiedzą, że być powinny. Faktów takich we dworach było bardzo wiele i nie jedna cenna pamiątka przeniosła się do furgonów żołdactwa pruskiego za wskazówką ajenta handlowego-szpiega.

© **Panama w Czerwonym Krzyżu niemieckim.** Prasie rosyjskiej komunikują z bezwzględnie jakoby wiarygodnego źródła, że w Berlinie wykryto olbrzymią panamę w Czerwonym Krzyżu. Sprawa polega na tem, że niemiecki Czerwony Krzyż rozporządzał wielomilionową sumą, która w roku 1913 zwiększyła się o 10 milionów marek, dzięki ofercie bezimiennej (Wilhelm i jego rodzina). Gdy się rozpoczęła wojna, w zarządzie Czerwonego Krzyża zaczęto wstrzymywać wypłatę różnym dostawcom. I oto wielka fabryka środków lekarskich w Darmsztadzie poskarżyła się wyższym władzom rządowym na niepunktualne wypłaty w Czerwonym Krzyżu; następnie skargi analogiczne zaczęły wpływać i od innych przedsiębiorców. Wyznaczono natychmiast rewizję instytucji, która wykryła olbrzymią panamę. Wyjaśniło się, że osoby, stojące na czele niemieckiego Czerwonego Krzyża, zajmowały się spekulacjami giełdowymi i grały za pieniądze Czerwonego Krzyża. Prócz tego w kasach towarzystwa, zamiast pieniędzy, znalezione walory dywidendowe na kilka milionów marek. W ogólności deficyt Czerwonego Krzyża dochodzi obecnie do kolosalnej sumy — 15 milionów marek.

© **Demonstracje przeciw wojnie** odbyły się w Budapeszcie wskutek niepowodzeń serbskich. Przyszło do starcia z policją, przyczem 30 osób zostało rannych.

© **Liebkecht żołnierzem.** Do dzienników donoszą z Berlina, że przywódcę socjal-demokratów, Liebkechta, który sam jeden z partji całej występował w parlamencie przeciwko kredytom wojennym, wcielono do szeregów, jako prostego żołnierza.

© **Pożar hangarów w Budapeszcie.** Przez Bukareszt nadchodzi wiadomość o poważnym pożarze hangarów w Budapeszcie. Spłonęło 17 niewykończonych aeroplanów. Podejrzują podpalenie.

© **Bruno Garibaldi.** W Rzymie otrzymano wiadomość o skonie na polu walki w lesie Argońskim Brunona Garibaldiego. Należał do ochotników włoskich. Pięciu synów słynnego Garibaldiego walczy w Francji.

Ostatnie wiadomości.

Wojna Rosji z Austrją i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowo dnia 3/21 (PAT.)

„Na całym froncie lewego brzegu Wisły toczy się silna walka artylerji. Nieprzyjaciel próbował posunąć się naprzód nad Bzurą w kilku miejscach, lecz bez powodzenia.

„W nocy na 2/20 bm. wykryliśmy przeprawę Niemców przez Bzurę koło dworu w Kozłowie Biskupim. Wyczekawszy nagromadzenia się przeciwnika oddziały jednego z naszych walecznych pułków, obeszły nieprzyjaciela i uderzyły się bez wystrzału gwałtownie na bagnety; nieprzyjaciel w liczbie kilkuset ludzi został w ręcznym boju prawie całkowicie zniesiony, jedynie kilka pojedynczych ludzi uratowało życie, poddając się.

„Okolo 3 godziny popołudniu dnia 2/20 bm. brygada piechoty niemieckiej wykonała atak na naszą pozycję pod Borzymówką na północny wschód od Bolimowa, jednak szturm nieprzyjaciela został odparty tu skoncentrowanym ogniem kilku baterji i udatnym kontratakami na bagnety; straty nieprzyjaciela ogromne.

„Żaźarte walki toczyły się przez całą noc do świtu dnia 2/20 bm. w okręgu na północny wschód od Rawy, przyczem nam udało się wyprzeć nieprzyjaciela z części okopów, poprzędnie zajętych przez niego.

„Na południu od Pilicy walki toczyły się pod kolonją Pasieki na zachód od Inowłodzi oraz na południowy wschód od Małogoszczy i pd Wolminem, gdzie odparliśmy nieprzyjaciela.

„W Galicji walki w okręgu Gorlice i Zakliczyn toczą się dalej.

„W obrębie przełęczcy Użockiej i Rostoki posunęliśmy się z powodzeniem naprzód odrzuciwszy nie-

przyjaciela w wielkim nieładzie, przyczem wzięliśmy znów około 2.000 jeńców z oficerami i karabinami maszynowymi; kilka kompani wzięto w całości. Cofający się pod Użoku Austriacy porzucają broń i ryszturnek.

„Nasza ofensywa na Bukowinie postępuje“.

Przegląd działań wojennych

z 3 stycznia (21 XII) według „Armejskiego Wiestnika“ (P. A. T.)

„W d. 3 stycznia (21 XII) w Prusiech Wschodnich i w kierunku Mławy zasadniczych zmian nie było. Częściowe próby Niemców przechodzenia do ofensywy z powodzeniem odparliśmy.“

„Na lewym brzegu Wisły w rejonie Bzury i Rawki od 30 (17) XII do 1 stycznia (19 XII) Niemcy dokonali szeregu częściowych ataków w różnych punktach, ograniczając się w tym czasie na innych punktach do ognia artyleryjskiego. Ataki te pomimo ich impetu i pomocy samochodów, oraz karabinów maszynowych, skończyły się zupełną porażką dla przeciwnika, który poniósł wielkie straty. Szczególną energią wyróżniały się operacje 31 (18) grudnia na obszarze między ujściami Białki i Rylki, gdzie walka trwała dalej i 1 stycznia (19 XII) w okolicy Inowłodzi. W ostatnich dniach przeciwnik kilka razy starał się wznowić ofensywę, dodając do swoich usiłowań huragany ognia artyleryjskiego, ale za każdym razem usiłowania te przerwaliśmy.“

„D. 30 (17) grudnia artyleria nasza swoim celnym ogniem zmusiła do ucieczki posuwającą się w rejonie Spały kolumnę wojsk nieprzyjacielskich i obozów.“

„D. 1 stycznia (19 grudnia) przeciwnik usiłował dokonać ofensywy w rejonie Wolmina, ale także bez powodzenia.“

„Na południe od Pilicy i na północ działania odbywały się w rejonie Łopuszny, gdzie 31 (18) grudnia wojska nasze w bardzo uporczywej walce odrzuciły przeciwnika z zajętych przez nich w nocy okopów z wielkimi dla niego stratami i zabrały 9 karabinów maszynowych oraz 200 szeregowców jeńców.“

„W Galicji Zachodniej walki w tych dniach trwały dalej, przybierając coraz zaciętszy charakter, zwłaszcza w rejonie Gorlic, gdzie Austriacy zajęli silnie ufortyfikowane, umocnione drutami kolczastymi pozycje.“

„D. 31 (18) grudnia nasze waleczne wojska, wiódąc upartą, ciężką walkę, sforsowały przegródę i zajęły trzy rzędy okopów. Austriacy okazali ogromny opór, zwłaszcza w rejonie Mszanki. Sekcja jedna na tej pozycji przechodziła kilka razy z rąk do rąk i wreszcie pozostała przy nas. W ciągu jednego dnia 18 (31) grudnia wzięto tutaj do niewoli 54 oficerów i 2.400 szeregowców, oraz zabrano 6 karabinów maszynowych i 4 działa.“

„W nocy na 1 stycznia (19 XII) i w ciągu tego dnia trwały dalej szalone ataki Austriaków, lecz zawsze bez powodzenia. Walki trwają dalej.“

KOMUNIKAT AUSTRYJACKI

Kopenhaga 3 (21) (P. A. T.) Urzędowy komunikat z Wiednia opiewa: Część wojsk austriacko-węgierskich, walcząca na przełęczy użockiej, cofnęła się cokolwiek z wysokości grzbietu pod naporem przeciwnych sił nieprzyjaciela.“

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędowo 3/21 (PAT).

Dnia 1/19 bm. w okręgu Sarykomysza toczyła się walka z wielką zaciętością i widocznym powodzeniem dla nas. Przeciwnik trzyma się uporczywie, lecz w walce z naszym walecznym wojskiem dostał się do niewoli prawie cały 50-ty pułk turecki z pułkownikiem i 15 oficerami, 6 dział górskich i 14 juków do karabinów maszynowych.

Wogóle wzięto około 5000 Turków z 40 oficerami i kilku lekarzami. Dn. 2/20 bm. walka toczyła się dalej. Wojska zdobyły kilka tureckich pozycji i na jednej z przełęczy zabraliśmy 3 karabiny maszynowe i z górą 700 jeńców. W innym miejscu jedna kompania słynnego pułku kaukaskiego obalła bagnietami dwie kompanie tureckie i zabrała 4 działa górskie. Mimo, iż wojska musiały działać w wyjątkowo ciężkich warunkach w silny mróz i w głębokim śniegu na wysokości około 10.000 stóp (3000 metr.) — nastrój w wojsku jest rześki i ludzie rwą się do boju“.

POŁOŻENIE W TYFLISIE.

Tyflis 3/21 (PAT). Wskutek niepokojących pogłosek, wywołujących masową ucieczkę mieszkańców z miasta, gubernator ogłosił w mieście, że nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo. Działania wojenne, licząc także napady szajek rozbójniczych, nie sięgały poza granice okręgu batumskiego i karskiego, a sytuacja Rosji, jak widać z komunikatu sztabu kaukaskiego, jest pomyślna. Pogłoski znajdują pozorne potwierdzenie w tem, że wzmocniono stan obronny Tyflisu i jego okolic, tudzież wydano polecenie co do

wywiezienia do oddziałów majątku skarbowego, pensjonatów, szkół i urzędników z rodzinami, ale wzmocnienie stanu obrony i wywiezienie majątku skarbowego jest zwyczajnym środkiem ostrożności w miejscowościach na widowni wojny, zwłaszcza tam, gdzie skoncentrowane są składy i zarządy wojskowe, w takich warunkach zwykle najbardziej zagrożone.

Nie zabrania się mieszkańcom wyjeżdżać z miasta, ale nie jest to konieczne; instytucje rządowe pozostają na miejscu i funkcjonują normalnie. Gubernator zapewnia, że gdyby się niebezpieczeństwo zbliżyło, to ludność miasta będzie zawiadomiona, osoby zaś, rozpuszczające plotki, będą karane grzywną 3.000 rb. lub 3-miesięcznym więzieniem.

DARDANELE.

Z Konstantynopola donoszą, że eskadra francusko-angielska w liczbie 40 jednostek bojowych, a w tem 15 dreadnoughtów rozpoczęła bombardowanie fortyfikacji u wejścia do Dardanelów. Dalekonośne działa fortów Sandel-bach, Kumkala i Ra odpowiadały silnym ogniem. Rezultaty bombardowania nieznane.

Układ turecko-niemiecki.

„Now. Wr.“ podaje, iż dzienniki amerykańskie ogłosiły układ, zawarty pomiędzy Niemcami a Turcją. Niemcy obowiązują się dostarczyć Turcji zapasów żywności, broni, pieniędzy, materiału wojennego, a także oficerów i techników. W razie pomyślnego wyniku Niemcy zobowiązują się zapłacić jedną piątą kontrybucji i obowiązują się nie zawiierać samodzielnego pokoju bez Turcji; w razie niepomyślnego rezultatu Niemcy na kongresie terytorjalną nienaruszalność Turcji stawiają jako *conditio sine qua non*. Wzajemnie Turcja zobowiązuje się ogłosić wojnę świętą przeciwko Anglii i Rosji. Goltz-basza, który przybył niedawno do Konstantynopola, umowę tę podpisał.

PRZYGOTOWANIE WŁOCH.

Rzym 3/21 (PAT). Król podpisał dekret o amnestji, dotyczący osób, które się uchylili od służby wojskowej poza powołaniem do r. 1884 włącznie.

GŁOSY ANGIELSKIE O ROSJI.

London 3/21 (PAT). „Evening-Standard“ komentując mowę Buchenana, pisze: „Należy nam jeszcze w wielu kierunkach pouczyć Rosję. Im bardziej będziemy się z nią zaznajamiać, tem bardziej się polubimy“.

Przystępując do życzeń noworocznych dla sprzymierzeńców, „Times“ mówi, że wspólnym obowiązkiem sprzymierzeńców jest dziękować i winszować. Przedewszystkiem Rosji za niewzruszone męstwo jej żołnierzy, za rzadkie uzdolnienia Zwierzchniego Wodza Naczelnego i za rycerskie poświęcenie i za niezachwianą decyzję jej Monarchy. Dalej gazeta oświadcza, że pomimo nadzwyczajnych wysiłków nieprzyjacielskich groza Rosji, której Prusy zawsze się bały od czasów bitwy pod Kunsersdorffem, coraz bardziej zawisa nad Niemcami i zaciąga się nad jej sojuszniczką austriacką.

POSEŁ ANGIELSKI W WATYKANIE.

London, 2/20 (PAT). Ogłoszona instrukcja dana Howardowi w związku z jego misją w Watykanie opiewa: Howarda mianowano w celu złożenia Papieżowi życzeń z powodu wyboru oraz w celu zakomunikowania Papieżowi motywów, które zmusiły rząd Jego Królewskiej Mości do wzięcia udziału w wojnie, po wyczerpaniu wszystkich środków, zmierzających do utrzymania pokoju.

O NAPADZIE NA KUXHAFEN.

London, 3/21 (PAT). Korespondent Reutera rozmawiał z lotnikiem Hewlitem, który opowiedział, że dowodził eskadrą 9 hydroplanów, znajdujących się na trzech statkach wojennych, biorących udział w ataku na Kuxhafen.

Wzbiło się w górę 8 pilotów, gdyż jeden hydroplan nie mógł ruszyć z powodu defektu w motorze. Hewlett, lecący na przodzie, wpadł w gęstą mgłę i znalazł się nad wybrzeżem Szwajcarii poza Kuxhafen, gdy mgła rozeszła się, mógł się zorientować i przeleciał nad liczną flotą niemiecką, stojącą pod parą za Helgolandem. Okrety rozpoczęły silny ogień do aeroplanu, na który ten odpowiedział rzucaniem bomb. Hewlett przypuszcza, iż jeden ze statków został uszkodzony, ponieważ nad nim ukazał się gęsty dym. Gdy motor zagrażał mu się silnie, Hewlett nie widząc w bliskości statków holenderskich, opuścił się na morze, skąd wyłowili go holenderski trawler. Hewlett przed wejściem na statek rozstrząsał motor i zatopił hydroplan.

URATOWANI MARYNARZE.

London, 3/21 (PAT.) Według list urzędowych liczba ocalonych z pancernika „Formidable“ dochodzi do 201. Na wysokości Ljwomerick uratowano 103 z 40 ocalonymi.

Z PARLAMENTU AMERYKAŃSKIEGO.

Waszyngton, 3/21 (PAT.) Senat przyjął bill o emigrantach, wymagający dowodów, że emigrant jest piśmienny, oraz o cudzoziemcach, z wyjątkiem farmerów belgijskich. Prezydent Willson, który jest przeciwnikiem wymagania takich dowodów, ma zamiar złożyć bill - veto.

Do Izby postów nadchodzą liczne protesty od handlowców przeciw prawodawczym ograniczeniom

wywozu zapasów wojennych i innych produktów do państw europejskich, wiodących wojnę.

W BULGARJI.

Sofia, 3/21 (PAT.) Okólnik ministerjalny zaleca prefektom departamentów, aby nie stosowali podczas kampanii wyborczej, poprzedzającej wybory do rad generalnych, czasowych przepisów o zastosowaniu prawa stanu obywatela. Wybory powinny być swobodne.

Z RUMUNJI.

„Adverul“ otrzymał wiadomość, że na żądanie władz tureckich policja w Konstantynopolu zabroniła wydawać paszporty Rumunom w wieku od 17—46 r. życia, chcących wracać do rodzin. To zarządzenie wspomniane pismo ocenia jako symptom szybkiego wystąpienia Rumunji przeciw Austrii.

BOMBARDOWANIE HAMBURGA.

„Russ. Wied.“ donoszą, że lotnicy angielscy bombardowali Hamburg i sprawili większe szkody.

NIUDAŁA MISJA BUELOWA.

Do „Wiecz. Wr.“ donoszą z Rzymu: Misja Bülowa się nie udała. Giolitti mówił wiele o muzyce, pejzażu i podróżach. Kiedy Bülow zniecierpliwiony zaapytał wreszcie o zamiary Włoch, minister odrzekł: „Moje zdanie całkowicie się schodzi z opinią ministerstwa włoskiego“.

Z NIEMIEC.

„Birz. Wiedom.“ donoszą z niemieckiego źródła, iż niemiecki krajoznawca „Karlsruhe“, przesłizgnawszy się przez angielską blokadę na Morzu Północnym, przybył do Wilhelmshafen. W Friedrichshafen 2000 robotników pośpiesznie pracuje nad 14 „Zeppelinami“, z których każdy ma mieć 400 m. długości i 14 metrów średnicy, a motorów na siłę 800 koni. Załoga każdego takiego „zeppelin“ wynosić będzie 30 ludzi, prócz tego każdy „zeppelin“ zaopatrzone jest w karabiny maszynowe, 50 bomb i napowietrzne torpedy.

W różnych miejscowościach Niemiec wydano obwieszczenie o ograniczeniach używania maki pszennej do tradycyjnego noworocznego pieczywa. Winnym przekroczenia zakazu grozi więzienie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 250). Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadawczych pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przechowywane przez nas listy dołączamy do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Polecanych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

ZAROBEK—SŁUŻBA.

Posługaczka młoda, dochodząca, zaraz potrzebna. Wałowa 27, 1 piętro. d3

MIESZKANIA I SKLEPY.

Żona oficera rosyjskiego (Polka) poszukuje pokoju z całkowitem utrzymaniem na miesiąc lub więcej u porządnej polskiej lub rosyjskiej rodziny. Oferty składać szczególnie z ceną: poste restante Katarzynie Kucharskiej. 9

2 pokoje kawalerskie frontowe, z meblami, osobny wchód, korzystnie wynajmę Wałowa 27. e5

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Wieprzowina, słonina, mydło, cukier do nabycia Listopada 43. 12864

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię powóz parokony mały używany, na żelaznych szynach. Oferty proszę nadsyłać pocztą pod nast. adresem: Lubień Wielki, 255 połowy szpital, starszemu doktorowi. 112849

Tori, tani dobry opał, Kochanowskiego 62. 12860

Drzewo grabowe sąg 12 koron, bukowe suche sąg 8-koron, nie rąbane twarde grabowe cetnar 1'60. Mąka pszen, na tarnopolska. Zamówienie przyjmuje Biuro Lipeckiego ul. Kochanowskiego 77. Telefon nr. 398. 112854

ZGUBIONO—ZNALEZIONO.

Znalazca psa (jamnika czarnego) zechce zgłosić się z nim pod nr. 5 ul. Jak. Strzemię, 1 piętro. 4

Najtańszy opał! Drzewo grabowe i bukowe rąbane na czworo 1 cetnar w cenie 1'80 hl., z dostawą do domu 1'90 hl. Drzewo mieszane rąbane 1 cetn. 1'50 hl. z dostawą 1'80 hl. Zamówienia i pieniądze przyjmuje p. Józef Michalski, ul. Krupiarzka 2A. II o. od 9—11 i od 3—6. 2

Ziemiańskie, chcący kupić woły do robót wiosennych, zechcą zgłosić się u Dyrekcji Związku Ziemiańskich we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 2 przed 15 2 Stycznia 1915 r. 6

Fabryka „TLEN“

wyrabia i poleca do nabycia

Mydła toaletowe i lecznicze.
Tlenole: wodę do ust, pastę i proszek do zębów
Wody kolońskie i perfumy.
Proszek mydlany do golenia.
Szampon. — Atrament. 12383